

NOWE KADRY GEOLOGICZNE

PRZED geologią polską stają poważne zadania produkcyjne i naukowe, które wykonać musi istniejąca i jednocześnie stale wzrastająca kadra. Tymczasem jednym z bardzo częstych akcentów w dyskusjach produkcyjnych są utyskiwania na temat „kompletnego” braku kadr, „niezastąpionych” poszczególnych wybitnie utalentowanych jednostek, a wobec tego niemożności podjęcia lub wykonania odpowiedniego zadania. Ponieważ w bieżącym okresie należy przedyskutować i sumiennie przeanalizować rzeczywisty stan geologii w Polsce, aby nawiązując do obrad i uchwał IX Plenum wytyczyć dalsze drogi rozwoju, niezbędna jest analiza stanu naszej kadry geologicznej, która ma realizować postawione przed geologią zadanie.

Z referatu towarzysza Bieruta i z dyskusji na IX Plenum KC PZPR jasno wynikało, że wielki, długotrwały wysiłek całego narodu, a zwłaszcza klasy robotniczej, dźwigającej na sobie główny ciężar budowy podstaw socjalizmu, przyniósł nam sukcesy w skali nie do pomyślenia i nie do osiągnięcia w systemie kapitalistycznym, w skali porównywalnej jedynie ze skalą krajów obozu demokracji ludowej.

W czym tkwi istota naszego socjalistycznego tempa rozwoju? Składa się na to szereg przyczyn wzajemnie wiążących się i oddziaływujących na siebie. Przyczyny te są różnej natury: ekonomicznej, społecznej, politycznej. Ale niewątpliwie decydującą rolę odgrywa wolny, świadomy człowiek, dla którego i dzięki które-

mu wygrywa się tę historyczną i potężną walkę postępu z zacofaniem, sprawiedliwości społecznej z wyzyskiem, socjalistycznej świadomości z ciasnym, burżuazyjnym egoizmem. W tej zaciętej walce rozgrywanej się na każdym polu życia społecznego, czy to w dziedzinie politycznej, czy ekonomicznej, naukowej, czy wreszcie światopoglądowej decydującą rolę odgrywa walcząca kadra.

Towarzysz Stalin uczył, że należy „cenić kadry jako złoty fundusz partii i państwa“, że należy troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie szcędząc czasu na ciepłiwe zajmowanie się takimi pracownikami, aby przyspieszyć ich rozwój.

Wypowiedź ta ma szczególne znaczenie dla kadr geologicznych. W roku 1945 nasza kadra geologiczna była znikomo mała i niedostateczna w stosunku do potrzeb rodzącej się na ruinach i zgliszczach Polski Ludowej. Brak geologów o różnym stopniu wykształcenia poważnie odbijał się nie tylko na naszej bieżącej produkcji górniczej, hutniczej i przemysłowej, ale również w znacznym stopniu utrudniał właściwe opracowanie samego gospodarczego planu państwowego i planów regionalnych, z powodu niemożności oparcia się na geologicznie udokumentowanych danych o mineralnej bazie surowcowej, o stosunkach geologicznych, hydrogeologicznych i geotechnicznych opracowywanych dla przebudowy i rozbudowy ekonomicznej struktury naszego kraju.

Nic dziwnego, że walka o nowe kadry przepełnione głębokim patriotyzmem i internacjonalizmem, socjalistycznym stosunkiem do pracy i rzetelną znajomością nauki rozpoczęła się od pierwszych chwil wyzwolenia Polski.

Olbrzymie zadania stanęły wówczas przed polską geologią. Zadania te były tak wielkie, że sama tylko inwentaryzacja i ocena pochłonęła kilka lat. Dopiero wówczas można było przystąpić do opracowania planu szkolenia geologów na różnych poziomach. Plan ten oparty został na szczegółowej analizie potrzeb Polski Ludowej.

Do chwili opracowania tego planu panowała w dziedzinie szkolenia geologów zupełna żywołość. Jeśli w jakimś ośrodku uniwersyteckim było kilku, a co się częściej zdarzało dwóch lub nawet jeden profesor, organizowano specjalizację w dziedzinie nauk geologicznych. Niewątpliwie z tego żywiołowego okresu szkolenia pochodzi dość duża ilość naszej nowej kadry, która obecnie realizuje państwowy plan gospodarczy w zakresie geologii lub plan szkolenia nowej kadry, kontynuując prace naukowo-badawcze. Żywiołość ta doprowadziła jednak do powstania w szkoleniu nowej kadry poważnych błędów. Jednym z nich był brak kompleksowego szkolenia nowej kadry na poziomie wyższym, co musiało się z konieczności przejawiać zwłaszcza w kadłubowych ośrodkach szko-

lenia; drugim błędem było całkowite zaniechanie na przypadek w zakresie ilościowego stosunku między absolwentami poszczególnych specjalizacji nauk geologicznych; trzecim — brak powiązania treści i metodyki szkolenia z rewolucyjną treścią przemian społeczno-politycznych, które narzucały konieczność połączenia w jednolitą całość nauki i praktyki; czwartym całkowity brak szkolenia na średnim poziomie technicznym i wreszcie brak możliwości doksztalcania pracowników nienaukowych czynnych zawodowo w geologii, by dać im możliwość awansu społecznego.

W tym okresie istniały ośrodki szkolenia geologów w wyższych uczelniach w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu. W 1946 r. powstał oddział geologiczno-poszukiwawczy na AGH, w roku 1949 pierwsze technikum geologiczne w Krakowie, w roku 1950 Wydział Geologiczny w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej, a wreszcie w 1951 oddział geologii technicznej i hydrogeologii Wydziału Budownictwa Wodnego Politechniki Gdańskiej.

Właściwy przełom w szkoleniu nowej kadry i przejście do planowego szkolenia dokonało się we wrześniu 1951 r. dzięki akcji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, kiedy to powołana została Komisja Geologiczna Rady Głównej do Spraw Nauki. Komisja ta opierając się na wnioskach zespołów programowych opracowała programy studiów geologicznych, które objęły szeroki wachlarz specjalności geologicznych stosownie do potrzeb planu państwowego, a więc geologiczne specjalności podstawowe (geologia stratygraficzno-poszukiwawcza czwartorzędu, paleozoologia, paleobotanika, mineralogia, geochemia i petrografia, prawie w całości reprezentowane obecnie w ośrodku warszawskim oraz częściowo wrocławskim) i geologiczne specjalności techniczne (geofizyka geologiczna, geologia i poszukiwanie złóż węgla, geologia i poszukiwanie złóż ropy, geologia i poszukiwanie złóż rud, geologia i poszukiwanie złóż surowców skalnych, kopalniana geologia inżynierska rozwijająca się obecnie w ośrodku krakowskim oraz hydrogeologia i geologia inżynierska w ośrodku gdańskim).

Obecnie w pełni realizowany jest program prac Komisji Geologicznej Rady Głównej, a ilości szkolonych ustalane są zgodnie z potrzebami państwa określonymi przez PKPG.

Zorganizowany w celu stałego podnoszenia kwalifikacji kadry pracującej do poziomu akademickiego Wydział Geologiczny WSI nie mógł rozwijać się bez oparcia o silny ośrodek szkoleniowy, bez zapewnienia stałej kadry nauczającej i bez odpowiedniej podstawy materialnej. Dla zapewnienia temu wydziałowi możliwie najlepszych form rozwojowych sprzężono go od września 1953 r. z Wydziałem Geologii Uniwersytetu Warszawskiego (utworzonym we wrześniu 1952 r.). Obecnie jest w toku całkowite połączenie obydwu tych wydziałów.

Wąskim gardłem w realizacji zadań Planu 6-letniego jest nadal brak technicznej kadry geologicznej na średnim poziomie. W Polsce kapitalistycznej nie istniało w ogóle szkolenie na tym poziomie. Obecnie rozwija się ono intensywnie, zmniejszając wielką dysproporcję między ilością geologów z wyższym wykształceniem a ilością techników-geologów. W tej chwili istnieje paradoksalna sytuacja — na jednego kwalifikowanego technika geologa wypada kilku lub nawet kilkunastu geologów-magistrów.

W 1953 roku CUG, który pierwszy w państwie właściwie ocenił znaczenie średniej kadry technicznej, przyjął opiekę i kierownictwo nad 4-letnimi technikami geologicznymi w Warszawie i Krakowie oraz zorganizował czynne od 1 września 1953 r. Technikum Geologiczne w Kielcach, nawiązując tym samym do górniczych tradycji rejonu świętokrzyskiego. Należy podkreślić, że CUG dołożył i dokłada wszelkich starań, aby stworzyć odpowiednią podstawę materialną dla techników, aby wypracować i wprowadzić w życie nowe programy i nowoczesną metodykę kształcenia, odpowiadającą potrzebom naszego planu państwowego. W technikumach geologicznych szkolenie odbywa się w zakresie specjalności: geologia laboratoryjna, geologia inżynierska, geologia poszukiwawcza, geofizyka poszukiwawcza. Prócz tych specjalizacji istnieją oddziały geologiczne w Technikum Kopalnictwa Naftowego w Krośnie i w Technikum Kopalnictwa Rud Żelaznych w Częstochowie. Część najlepszych absolwentów tych uczelni geologicznych przechodzi do wyższych uczelni.

Widać więc, że walka o średnią kadrę techniczną przyjęła właściwą postać. Analogicznie do zorganizowanego na wyższym poziomie Wydziału Geologii WSI uruchamia się dla doszkolenia kadry zawodowo czynnej eksternistyczne kursy na stopień technika-geologa. Pierwszy z nich zorganizowany był w lutym 1951 r., a absolwenci jego podnoszą dalej swój poziom bądź to w pracy zawodowej, bądź studiując dalej.

Ponieważ droga do socjalizmu wymaga od pracowników wszelkich kategorii stałego podnoszenia ich poziomu oraz wciągnięcia do twórczej pracy badawczej jak największego kręgu czynnych zawodowo pracowników, zorganizowano w 1953 r. Komisję Weryfikacyjno-Egzaminacyjną na stopień inżyniera geologa przy Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym AGH, której celem jest umożliwienie formalnego uznania wyższego poziomu fachowego i naukowego, osiągniętego w pracy zawodowej zwłaszcza na odcinkach, na których nie można prowadzić szkolenia zorganizowanego.

Wreszcie dla szkolenia kadry, której zadaniem będzie metodyczna praca naukowo-badawcza i dydaktyczna na wyższym poziomie, zorganizowane są aspirantury zarówno krajowe, jak zagraniczne. Podkreślić należy, że ilość aspirantów jest zbyt mała w stosunku do naszych potrzeb, a zwłaszcza ilość aspirantów

wysyłanych do Kraju Rad, gdzie istnieją niewątpliwie najlepsze warunki studiowania i poznania najnowocześniejszych metod naukowych badań kompleksowych.

Trzecią cechą obecnego okresu waki o nowe kadry jest powiązanie szkolenia z terenem i z



Młodzież geologiczna w terenie (Fot. J. Janczyk)

praktyką produkcyjną. Obecne programy zarówno średnich, jak i wyższych uczelni szkolących w zakresie nauk geologicznych uwzględniają konieczność organizowania po każdym roku studiów kilkutygodniowych ćwiczeń terenowych lub praktyk w zakładach produkcyjnych przy zawodowo-czynnych geologach. W sezonie letnim 1953 r. zorganizowane były takie terenowe ćwiczenia w sześciu ośrodkach: Chęciny (AGH, UW), Zakopane Gronik (UW), Zakopane (AGH), Dubin (AGH), Krościenko (AGH), Szczawno (Techn.). Ośrodki te czynne były w ciągu 1—2 miesięcy i silnie związały naszą młodzież z terenem.

Analogiczną rolę odegrały praktyki. Ilości praktykantów w ostatnim sezonie letnim były tak duże, że czasami masa ich utrudniała normalną pracę zawodowo czynnych geologów. Zjawisko to wiąże się z narastaniem naszej fali szkoleniowej. Praktykami objęty był cały wachlarz przedsiębiorstw i instytucji czynnych w zakresie geologii, co umożliwiała naszej młodzieży zapoznanie się z różnorodnością problematyki zawodowej. Należy jednak stwierdzić, że nie wszędzie kierownicy praktyk zrozumieli swoją społeczną funkcję i odpowiedzialność za losy powierzonej im do szkolenia młodej, dorastającej kadry. A przecież obowiązkiem społecznym każdego bez wyjątku geologa jest okazanie opieki i pomocy w przewycięzaniu trudności zawodowych i naukowych każdemu młodszemu, mniej umięjącemu koledze.

Czwartą cechą obecnego stanu szkolenia kadr jest wyraźna, zdrowa tendencja do wczesnego wciągania dorastającej kadry do procesów produkcyjnych, co uzewnętrznia się wiązaniem nie

tylko tematyki praktyk, ale również i prac dyplomowych z punktami planu państwowej służby geologicznej.

Niewątpliwie rok 1954 wprowadzi do naszej pracy nad nowymi kadrami element walki o ich jakość. Pierwszy gwałtowny głód kadr wkrótce będzie zaspokojony. Podobnie jak w innych działach produkcji społecznej, tak samo w procesie szkolenia przechodzi się do zdecydowanej ofensywy o jakość. Wchodzimy więc w nowy etap rozwoju naszych kadr, stawiając przed każdym pracownikiem zadanie stałego

podnoszenia swoich kwalifikacji, wypracowywania nowych metod i wprowadzania ich w życie.

To podnoszenie kwalifikacji, walka o nową treść i metodę pracy zawodowej i naukowej odbywa się w kraju, w którym każda cegła położona na budowie, każda wydobyta tona węgla czy rudy, każde nowe odkrycie naukowe służy interesom Polski Ludowej, buduje socjalistyczną świadomość człowieka, wyzwala jego niewyczerpane zasoby jego energii twórczej i pogłębiając jego naukowy światopogląd.